

hipnotyzer hochsztapler
patrzy na świat z uśmiechem
to *cyrk* powtarza i gra rolę kłowna
nigdy arlekina
łzy dla dzieci i kobiet tak myśląc
woli nosić kamienie niż obrażać Boga
złym rysunkiem twarzy i nosi kamienie
aż światło je zamienia w kurz przydrożny
w klasztor

kiedy mówi pragnie od razu nawracać
wie już aby świecić należy się spalać
milczy tylko wtedy kiedy idzie w góry
pośród nich szczęśliwy jak kwarc promienieje
gwałtowności w słowach nauczył się tutaj
od górskich strumieni
miss świata to dla niego siedmiogrodzki pełnik
 optymizm w nim utwierdza wielka perspektywa
przestrzeni - na chwilę tam czuje się wolny

niechętnie wraca do drzwi i stolików
zaczytane noce zamienia w aforyzmy o ludzkiej głupocie
że należy do ludzi upewnia się co dnia pośród swych słabości
składając komplementy wciąż udaje ślepeca
sam przed sobą ukrywa że wierzy i kocha
te twarze ich maski i słowa skrzydlate

trudniej je oswoić niż jastrzębia sokoła
krążących nad ziemią skazaną na łowy
przez wzrok zachwycenia przez gest przez przypadek

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

jacek sojan, dodano 28.06.2011 13:57

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.